

Eugeniusz Kruszewski

"Anioł z trąbką i inne opowiadania :
gdańskie obrazy pamięci 1935–1945",
Gerhard Jeske, Gdańsk 2011 :
[recenzja]

Acta Cassubiana 14, 337-339

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Eugeniusz Kruszewski

Gerard Jeske, *Anioł z trąbką i inne opowiadania. Gdańskie obrazy pamięci 1935–1945.*

**Tłum. Bogdan Kiebzak, wstęp i wybór zdjęć Józef Borzyszkowski,
red. Mirosław Ossowski, Instytut Kaszubski,
Gdańsk 2011, ss. 279, ilustr.**

Opowiadania Gerarda Jeskego, mające charakter autobiograficzny i zarazem dokumentu historycznego, są zbeletryzowanymi wspomnieniami autora osadzonymi w Gdańsku. Znajomość geografi miasta nie jest wymagana, ale dla czytelnika znającego to miasto i okolice, jest wycieczką niemal krajoznawczą po niemieckim mieście z lat między wielkimi wojnami do 1945 r. Mowa jest tu więc o konkretnym okresie czasu, w którym kontekst społeczno-polityczny miasta i jego mieszkańców jest tylko zarysowany, chociaż niezmiernie ważny.

Otóż w czasach najnowszych, 27 października 1920 r., Rada Ambasadorów reprezentująca zwycięską koalicję podjęła decyzję, wbrew interesowi zmartwychwstałego państwa polskiego, o utworzeniu Wolnego Miasta Gdańska, które formalnie było pod protektorem Ligi Narodów. Dodajmy, że sprawa Gdańska była jednym z najbardziej kontrowersyjnych zagadnień rozpatrywanych na konferencji pokojowej w Paryżu i w Spa, oraz źródłem permanentnego konfliktu, a... w końcu wojny.

W 1938 r. na obszarze W.M. Gdańska mieszkało około 400 tysięcy mieszkańców, w tym ponad 60 tysięcy Polaków, którzy stanowili około 15 proc. ogółu ludności. Długo nie trwało od utworzenia Wolnego Miasta, gdy gdańscy Niemcy, powołując się na prawo samostanowienia, domagali się wpięrow uznania za pełnoprawne państwo, a później przyłączenia do Niemiec. Po dojściu do władzy Hitlera w 1933 r., pod naciskiem narodowosocjalistycznej partii, zlikwidowano partie opozycyjne i rozpoczęto prześladowanie Żydów. W 1938 r. rządy przejął naczelnik monopartii, jako gubernator W.M. Gdańska, a dotychczasowy prezydent Senatu (zarządu) został jego zastępcą.

Autor opowiadań urodził się w kryzysowym roku 1929, gdy w Niemczech następował zmierzch Republiki Weimarskiej. Po wyborach we wrześniu 1930 r. partia nazistowska była drugą co do wielkości partią w parlamencie i droga do

objęcia przez nią władzy w państwie była już bliska. Polska natomiast, po przewrocie majowym w 1926 r., której kryzys gospodarczy nie ominął, weszła na drogę niepełnej demokracji.

Jak słusznie zauważa autor, przez pół wieku pisanie dziejów utraconych ziem pozostawiono w zachodnich Niemczech związkom wypędzonych – ziomkostwom poszczególnych krajów związkowych dawnych kajzerowskich i nazistowskich Niemiec. Chociaż późno, dobrze więc, że obecnie szuka się świadków świadomych przyczyn utraty terytoriów i zbiera informacje o ich doświadczeniach w Trzeciej Rzeszy. Autor opowiadań jest jednym z tych, który uważał, że winien dać świadectwo zwykłego, a zarazem młodego człowieka, pozbawionego wówczas różnych politycznych obciążeń, jakkolwiek był poddawany partyjnej indoktrynacji.

W opowiadaniach są zawarte obserwacje z własnego podwórka oraz osobiste, dramatyczne przeżycia. Nieliczne fragmenty publicystyczne, prawdopodobnie są wynikiem dojrzewania intelektualnego w rodzącej się wówczas na terenie okupacji zachodnich aliantów demokracji w tej części Niemiec.

Konfrontacja własnych wspomnień ze wspomnieniami autora opowiadań odsłania przeżycia przeciętnego Niemca, z którymi Polacy spotykali się w czasie wojny, czy to na przymusowych robotach w Rzeszy, czy na terenie zachodnich ziem polskich wcielonych do Niemiec. Okres ten przyzywany był jednak z perspektywy podbitego narodu, pozbawionego wszelkich praw, a więc mniej wrażliwego na odczucia członków wrogiego społeczeństwa.

Autor opowiadań powoli zdał sobie sprawę z beznadziejności swego i swoich ziomków położenia w obliczu klęsk, jakie ponosili jego przywódcy i armie. Po przeciwnej stronie natomiast mimo wielu ofiar, które przynajmniej częściowo nie były dla nas tajemnicą (polegli na froncie, zamordowani w Piaśnicy, umierający w Stutthofie i innych obozach koncentracyjnych, masowe groby w Katyniu) nie tracono nadziei, m.in. w Gdańsku i na Wybrzeżu, na ostateczne zwycięstwo aliantów nad bezprawiem Trzeciej Rzeszy w okupowanej przez nią Europie.

Z dwudziestu pięciu opowiadań większość omawia lata wojny, od najazdu Trzeciej Rzeszy na Związek Sowiecki w 1941 i do 1945 r., czyli najczarniejszego w najnowszych czasach okresu w życiu obu narodów. Autor, podobnie jak jego polscy rówieśnicy na skutek permanentnego niepokoju, a następnie wybuchu wojny, której pierwszą ofiarą była Polska, dojrzywał wcześniej. Polska młodzież zmuszona okolicznościami szybko wyrosła, broniąc życia własnego, członków rodziny, a także swej ojczyzny m.in. przez wstąpienie do Armii Krajowej czy „Gryfa Pomorskiego”.

Po drugiej stronie społeczeństwo entuzjastycznie przyjmowało połączenie Gdańska z Rzeszą. Naturalnie nie wszyscy podzielali koniunkturalne pociągnięcia polityczne wodza. Jak należy sądzić, w rodzinie autora opowiadań panował sceptycyzm, a byli i tacy, którzy przewidywali czarną przyszłość, lecz ich wszystkich zagłuszano fanfarami triumfu i militaryzacją społeczeństwa.

Warto jednak zapoznać się z autentycznym wyznaniem autora, który bardzo sugestywnie przedstawia i umiejscawia zdarzenia w konkretnym miejscu swego urodzenia i życia. Nostalgia za utraconą małą ojczyzną jest odczuwalna, ale w przeciwieństwie do aktywnych członków niemieckich ziemiostw śląskich, pomorskich czy byłych Prus Wschodnich nieprzejaskrawiana.

Józef Borzyszkowski we wstępie przybliżył czytelnikowi drogę, jaką przebył Gerard Jeske od urodzenia do wyjazdu z Gdańska i osiedlenia się w Hamburgu. J. Borzyszkowski także wybrał i uzupełnił teksty opowiadań cennymi ilustracjami, odpowiadającymi ówczesnej atmosferze wraz z obrazem autora opowiadań *Gdańsk maj 1945*, dobrze przedstawiającym zagładę miasta.

Przekładu z niemieckiego dokonał Bogdan Kiebzak, który z jednej strony niektóre wyrażenia zamiast przyjętych w języku polskim tłumaczył dosłownie, a inne niepotrzebnie uwspółcześnił.

W nocie redakcyjnej wyjaśniono motywy pozostawienia w tekście starych nazw niemieckich z jednoczesnym podaniem współczesnego nazewnictwa polskiego. Dla czytelnika wydaje się lepszym rozwiązaniem pozostawienie starych, niemieckich nazw i dołączenie słownika nazw niemieckich i nowych polskich, na przykład posługując się Władysława Chojnackiego *Słownikiem polskich nazw na obszarze b. W.M. Gdańska według stanu z 1941 r.* (Instytut Zachodni, Poznań 1946).